

Witold Szkotnicki

Uwagi na temat kary pozbawienia wolności i dozoru przystosowawczego dla recydywistów na tle projektów zmian kodeksu karnego

Palestra 37/11(431), 29-35

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uwagi na temat kary pozbawienia wolności i dozoru przystosowawczego dla recydywistów na tle projektów zmian kodeksu karnego

I. W katalogu kar zawartych w k.k. z 1969 r., stosowanych wobec recydywy specjalnej (określonej w art. 60 k.k.) i pozostałych sprawców, za najważniejszą należy uznać karę pozbawienia wolności. Znaczenie tej kary wynika ze znacznej dolegliwości, jaką ona niesie, oraz częstotliwości jej stosowania.

Wyniki licznych badań naukowych oraz analizy statystyk recydywy wykazały, że efekty podejmowanych w zakładach karnych oddziaływań resocjalizacyjnych i terapeutycznych są niezadawalające¹. Podważyły one wiarę w resocjalizacyjne oddziaływanie tej kary na skazanych. Mówi się niekiedy wręcz o kryminogennym działaniu kary pozbawienia wolności. Wskazuje się, że zakład karny jest nierzadko czynnikiem wpływającym bardziej demoralizująco niż wychowawczo zwłaszcza na młodego i społecznie nie przystosowanego człowieka. Z badań wynika również, że pobyt w zakładzie karnym zamiast resocjalizować przestępcę przyczynia się często do dalszej desocjalizacji (co dotyczy zwłaszcza osób karanych pierwszy raz) lub też jest niemal obojętny dla jego osobowości (u recydywistów), to znaczy nie powiększa już istniejącej aspołeczności czy antyspołeczności, ale też nie zmniejsza jej².

Ujemna ocena tej kary zawarta jest również w uchwałach przyjętych na międzynarodowych kongresach: np. w Budapeszcie w 1974 r.³ i w Genewie w 1975 r., poświęconych profilaktyce przestępczości. W uchwałach tych postuluje się słusznie ograniczenie stosowania kar pozbawienia wolności. Postulat ten uwzględniło już dawno w praktyce wiele państw (np. Szwecja, Finlandia, RFN, Japonia), których systemy karne zorientowane są głównie na kary nie pozbawiające wolności, zwłaszcza na karę grzywny⁴. Uwzględniony został on również w dotychczasowych naszych pracach kodyfikacyjnych nad nowym ustawodawstwem karnym.

Uwzględnić trzeba, że kara pozbawienia wolności, mimo ujemnej oceny z jaką się spotkała, pozostaje nadal i niewątpliwie jeszcze długo pozostanie jednym z często stosowanych środków karnych nie tylko wobec sprawców najpoważniejszych, ale również sprawców poważnych przestępstw oraz wobec recydywy specjalnej⁵. Kara ta ma więc raczej bytu zwłaszcza wobec niektórych grup sprawców, jak np. wielokrotnych recydywistów, przestępców zawodowych, sprawców trudniących się handlem narkotykami, terrorystów⁶.

Zgoda na jej zachowanie w katalogu kar wiąże się nie tyle z jej wątpliwą i w poważnym stopniu zdevaluowaną funkcją resocjalizacyjną, co z potrzebą izolacji niektórych sprawców przestępstw (funkcją eliminacyjną), a więc z koniecznością ochrony społeczeństwa. Należy przyjąć, że przede wszystkim długoterminowa kara pozbawienia wolności będzie jeszcze długo zachowana w katalogu środków karnych. Jak dotąd nikt jeszcze nie zaproponował sensownej alternatywy dla długoterminowej kary pozbawienia wolności⁷.

Inaczej jest z krótkoterminową karą pozbawienia wolności (do 1 roku), wobec której szuka się obecnie środków alternatywnych. Sugestie dotyczące tej kwestii znaleźć można w różnych dokumentach międzynarodowych, jak np. rezolucji Zgromadzenia Rady Europy przyjętej 29 stycznia 1981 r. Zaleca się tam, ażeby zastępować – gdy tylko to jest możliwe – tę karę innymi środkami, które będą miały tę samą efektywność, a pozbawione zostaną jej wad⁸. Ponadto w rezolucji przyjętej na międzynarodowym kongresie, który odbył się pod egidą ONZ w Mediolanie w 1986 r., a poświęconej profilaktyce przestępczości, sformułowana została zasada, że karę pozbawienia wolności należy traktować jako *ultima ratio*. Uznano bowiem, że tam, gdzie środki karne nie pozbawiające wolności są przewidziane w ustawodawstwie, powinno się uznać za zasadę, że są one alternatywą dla kary pozbawienia wolności, a nie karami orzekanymi obok niej⁹.

Wspomniana tutaj zasada *ultima ratio* spotkała się z aprobatą państw członkowskich Rady Europy, np. w k.k. RFN przyjęto tę zasadę. Z postu-

latem wprowadzenia tej zasady spotykamy się również w naszym projekcie kodeksu karnego z grudnia 1991 r., w przepisie zawartym w art. 54 § 1.

W kwestii utrzymania w katalogu środków karnych kary krótkoterminowego pozbawienia wolności mamy do czynienia w światowej nauce prawa karnego z dwoma odmiennymi tendencjami. Pierwsza postuluje potrzebę odchodzenia od tej kary, głównie dlatego, że z wychowawczego punktu widzenia jest ona nieefektywna oraz kosztowna i stygmatyzuje przy tym sprawców drobnych przestępstw¹⁰. Druga tendencja opowiada się za utrzymaniem tej kary, ponieważ dla niektórych osób kara taka stanowi wielki szok i w konsekwencji skutecznie zapobiega popełnieniu przestępstwa w przyszłości¹¹.

We współczesnych ustawodawstwach państw Europy Zachodniej występuje ta druga tendencja oraz wyraźny trend do obniżenia dolnej ustawowej granicy kary pozbawienia wolności, np. kodeks karny Austrii i prawo karne (tzw. *common law*) Wielkiej Brytanii przewiduje jako dolną granicę tej kary wymiar jednego dnia, kodeks karny Włoch uznaje za minimum karę piętnastu dni, a w kodeksie karnym RFN minimum wynosi jeden miesiąc.

Taki trend uwzględnił również nasz projekt kodeksu karnego z 1991 r., gdzie proponuje się, aby minimum dla kary pozbawienia wolności wynosiła jeden miesiąc. Proponowane w tym projekcie pozbawienie wolności występuje w formie trzech rodzajowo odmiennych kar: 1) terminowej kary pozbawienia wolności trwającej od 1 miesiąca do 15 lat; 2) kara 25 lat pozbawienia wolności zagrożona w sank-

cji zawsze z pierwszą; 3) kara dożywotniego pozbawienia wolności zagrożona w sankcji zawsze zamiennie z pierwszą i drugą (kary tej nie przewiduje k.k. z r. 1969).

W projekcie z 1991 r. proponuje się 6 odmian sankcji pozbawienia wolności (k.k. z 1969 r. zawiera 11 odmian sankcji), wśród których najczęściej występuje sankcja od 1 miesiąca do 3 lat pozbawienia wolności oraz sankcja od 3 miesięcy do 5 lat. Projekt ten przewiduje znaczną liberalizację tych sankcji, zwłaszcza w odniesieniu do dolnych granic sankcji, ale także w stosunku do jej górnych granic. Regulację taką należy zaakceptować, ponieważ zmierza do złagodzenia występującej w k.k. z 1969 r. nadmiernej represyjności. W tym kierunku zmierza również przewidziany w projekcie z 1991 r. cały katalog kar zasadniczych, który nie obejmuje kary śmierci, a ułożony jest według abstrakcyjnie ujętego stopnia dolegliwości – od kary najłagodniejszej do najsurowszej (odwrotnie jest w k.k. z 1969 r.). Ten prawidłowy układ ma, wraz z zasadami wymiaru kary uwzględnionymi w art. 2 i 50–55 projektu, wskazywać sędziom ustawowe priorytety w wyborze rodzaju kary.

II. W lutym 1990 r. przeprowadzona została częściowa modyfikacja modelu prawnego zwalczania recydywy specjalnej, polegającej na rezygnowaniu z nadzoru ochronnego i ośrodków przystosowania społecznego¹². Eliminacja owych szczególnych środków specjalnych podyktowana była tym, iż uznano, że nie są one w stanie zrealizować celów i zadań, do jakich zostały powołane. Oznacza to przyznanie się do bezradności i całkowitej – być może słusznej – rezygnacji z próby dalszej

często przymusowej dodatkowej resocjalizacji recydywistów po zwolnieniu ich z zakładów karnych.

Zakwestionować należy przymus resocjalizacji stosowany dotychczas wobec dorosłych więźniów, a zwłaszcza stosowany wobec recydywistów w trakcie wykonywanego środka specjalnego w postaci ośrodka przystosowania społecznego. Rozpowszechniona w ostatnim ćwierćwieczu idea poszanowania praw ludzkich każdego człowieka (także skazanego) postawiła pod znakiem zapytania stosowanie przymusu resocjalizacyjnego. Odrzucenie takiego przymusu ma swoje uzasadnienie nie tylko w koncepcji poszanowania praw człowieka (także i zakazanego) do decydowania o sobie, ale także z racjonalnego uznania faktu, że efektywne jest takie zwłaszcza oddziaływanie resocjalizacyjne na dorosłego człowieka, które on sam zaakceptuje i nawiąże współdziałanie z wychowawcami, nauczycielami, terapeutami itp. Nowy kodeks karny wykonawczy powinien uwzględnić, że oddziaływanie resocjalizacyjne, stosowane wobec skazanego, ma się stać jego uprawnieniem lub ofertą ze strony organu wykonującego, jednak nie musi on z niej skorzystać. Propozycje takiego odmiennego niż dotychczas podejścia do przymusu resocjalizacji zawiera projekt kodeksu karnego wykonawczego z czerwca 1990 r. i projekt ze stycznia 1993 r. W projektach tych słusznie przyjęto, że podstawowym celem wykonania kary pozbawienia wolności powinna być prewencja szczególna. Uznano też, że stosowanie koncepcji odwetowych (np. koncepcje odwetu sprawiedliwego) w płaszczyźnie wykonania kary nie powinno mieć u nas

miejsca, ponieważ groziłoby to odejściem od zasad indywidualizacji i humanizmu.

Wykonanie kary pozbawienia wolności według tych projektów ma umożliwić skazanym (także recydywistom) powrót do społeczeństwa i przeciwdziałać recydywie. Dotychczasowa praktyka wykonania tej kary nie spełniła jednak w tym zakresie oczekiwań społecznych. U recydywistów odbywających tę karę – o czym była już mowa – w zasadzie nie powiększa to już zawartej w ich postawie aspołeczności czy antyspołeczności, ale też nie zmniejsza jej, co bardzo utrudnia im powrót do społeczeństwa. Sytuacja recydywistów opuszczających zakłady karne po odbyciu całości lub części kary była i jest nadal bardzo trudna. Powrót recydywisty do normalnego życia, w tym zwłaszcza do pracy i do życia rodzinnego na wolności napotyka na wiele obiektywnych i subiektywnych trudności¹³. Powstałe zaś w nich pod wpływem warunków więziennych, często długotrwałych – zwłaszcza w przypadku multirecydywistów – paranoidalne nastawienie do otoczenia oraz wyobcowanie z życia na wolności może utrudnić recydywistom podjęcie normalnego życia społecznego. Istotną trudność pod tym względem stwarza występujący u nich często alkoholizm oraz presja środowiska, tzw. marginesu społecznego, do którego najczęściej powracają recydywiści po odbytej karze¹⁴.

Dotychczasowe nasze doświadczenia wskazują, że zarówno administracja zakładów karnych, jak i kuratorzy sądowi i sędziowie penitencjarni – ze względu na brak odpowiednich zasobów finansowych i środków postpeni-

tencyjnych – bardzo niewiele mogą pomóc recydywistom. W związku z taką trudną sytuacją recydywistów rodzi się pytanie, czy słusznie uczyniono rezygnując w projektach kodeksu karnego materialnego z listopada 1990 i 1991 r. z jakiegokolwiek środka specjalnego oddziaływania pospenalnego wobec recydywistów. W projektach tych rezygnując z takich środków, jednocześnie słusznie się proponuje, aby regułą było stosowanie wobec recydywistów warunkowego zwolnienia, traktowanie okresu próby jako kontrolowanej wolności połączonej z obowiązkami resocjalizującymi. Nie można jednak wykluczyć, że wykonanie kary pozbawienia wolności wobec znacznej części recydywistów nie doprowadzi do pewnego minimum resocjalizacji, które pozwoliłoby na pozytywną prognozę umożliwiającą zastosowanie takiego środka probacyjnego. W takiej sytuacji wskazane byłoby, aby w interesie porządku prawnego uwzględniono w nowym kodeksie karnym możliwość zastosowania jakiegoś środka specjalnego wobec recydywistów z negatywną prognozą. Z propozycją taką mieliśmy już do czynienia w projekcie kodeksu karnego z 1989 r. (art. 58 § 1, 2, 3), gdzie przewidziany był dozór przystosowawczy. Model takiego dozoru w świetle tych przepisów ujęty został jako środek opieki postpenitencjarnej, który nie odpowiada ani dozorowi związanemu ze środkami probacyjnymi, ani też nie zawiera elementów uchylonego nadzoru ochronnego. Krytycznie należy ocenić, że w ramach dozoru przystosowawczego nie przewidziano tam żadnych możliwości nałożenia na sprawcę różnych obowiązków. Na sprawcy miał

ciężać tylko obowiązek nie utrudniania sprawowania dozoru oraz powstrzymania się od powrotu do przestępstwa. Naruszenie tego obowiązku brane byłoby pod uwagę przez sąd przy wymiarze kary, to znaczy tylko wówczas, gdy skazany w okresie dozoru przystosowawczego popełni przestępstwo.

Dozór przystosowawczy utożsamiony został w tym projekcie z opieką, która polegałaby w szczególności na udzielaniu sprawcy pomocy w: 1) nawiązaniu zwykle zerwanych kontaktów rodzinnych, 2) znalezieniu odpowiedniego zatrudnienia, 3) podjęciu stosownego leczenia, 4) zaspokojeniu choćby skromnych potrzeb mieszkaniowych (np. w schronisku dla bezdomnych), 5) otrzymaniu w szczególnych wypadkach wsparcia materialnego. Dozór taki orzekany byłby fakultatywnie na okres do 3 lat, wykonywany przez kuratora lub organizację, do której należy opieka postpenitencjarna związana z pewnymi elementami kontroli.

Wątpliwe w tej regulacji prawnej jest to, że jeśli skazany odmówi skorzystania z takiej oferowanej pomocy bądź w ogóle nie zechce poddać się orzeczonemu dozorowi, nie można w stosunku do niego zastosować żadnych środków, które mogłyby spowodować zmianę postępowania.

Podstawowym założeniem proponowanego przez nas dozoru przystosowawczego powinno być to, aby nie ograniczył się on do zewnętrznych czynności kontrolujących, a koncentrował się głównie na udzieleniu recydywście pomocy – o której była już mowa – ułatwiającej mu przystosowanie się do życia na wolności. Zlikwidowany model nadzoru ochronne-

go charakteryzował się zaś m.in. tym, że był to szczególny środek resocjalizacyjny, nieefektywny i ograniczał się przeważnie do zewnętrznych czynności kontrolujących. Dozór przystosowawczy byłby szczególnym środkiem przymusowej opieki postpenitencjarnej i miałby charakter środka probacyjnego¹⁵, co wiązałoby się z możliwością nałożenia na skazanego obowiązków określonych w art. 68 § 1 pkt 2–7 projektu k.k. z 1991 r. oraz innych obowiązków (art. 185). Czołową rolę w sprawowaniu dozoru przystosowawczego należałoby powierzyć odpowiednio przeszkolonemu kuratorowi, którego wspomagałby sędzia penitencjarny oraz pracownicy zakładów karnych dla recydywistów zajmujący się pomocą postpenitencjarną. Dozór taki, mający obligatoryjne zastosowanie do recydywy specjalnej w przypadku zaistnienia u recydywisty negatywnej prognozy, trwałby minimum rok do trzech lat. Należałoby też postulować, aby wypracowane zostały specjalne metody pracy kuratorów z podopiecznymi recydywistami objętymi dozorem przystosowawczym. W przypadku uniemożliwiania lub utrudniania sprawowania takiego dozoru należałoby poddać recydywistów innym jeszcze środkom dyscyplinującym, w postaci np. udzielenia przez sędziego penitencjarnego ustnego lub pisemnego upomnienia lub przeprowadzenia rozmowy ostrzegawczej. Mogłaby też wchodzić w grę możliwość zmiany dozoru przystosowawczego na bardziej rygorystyczny środek zabezpieczający w postaci przymusowego ośrodka opieki społecznej, podporządkowanego Minister-

stwu Sprawiedliwości. O zastosowaniu takiego szczególnego środka, na okres nie dłuższy niż dwa lata, decydowałby sąd penitencjarny.

Eliminacja środków specjalnych w postaci nadzoru ochronnego i OPS spowodowała, że w zakresie oddziaływania postpenitencjarnego wobec recydywistów powstała luka, która dotychczas nie została uzupełniona. Na-

tomiał sytuacja recydywistów, opuszczających zakłady karne po odbytej karze, nie polepszyła się lecz pogorszyła. Dlatego za słuszne rozwiązanie należałoby uznać to, aby w nowym kodeksie karnym materialnym uwzględniona została propozycja dozoru przystosowawczego oraz uzupełniającego go przymusowego ośrodka opieki społecznej.

Przypisy:

¹ O małej skuteczności sankcji stosowanych przez nasze zakłady karne, zwłaszcza w stosunku do recydywistów, pisali: M. Szerer: *Społeczeństwo wobec przestępcy*, Warszawa 1969, s. 234; J. Sikora: *Problemy resocjalizacji w świetle badań psychologicznych*, Warszawa 1978, s. 10 oraz zob. I. Andrejew, który podaje, że pogląd taki skryształizował się już całkowicie w światowej nauce prawa karnego (Por. *Reforma prawa karnego*, „PiP” 1981, nr 7, s. 54).

² Por. W. Poznaniak: *Zaburzenia w uspołecznianiu u przestępców*, Poznań 1982, s. 188 i 95; np. w doktrynie RFN wskazywano, że treść pojęcia resocjalizacja w wypadku wykonania kary pozbawienia wolności została w poważnym stopniu zdewaluowana. O tym szerzej pisze H. Müller-Dietz: *Konturen eines neuen Strafvollzugsgesetz*, *Goldammer's Archiv für Strafrecht* 1970, s. 257–272.

³ Zob. Eleventh International Congress of Penal Law AIDP, *Resolutions*, Budapeszt 1974.

⁴ Np. H.J. Hirsch podaje, że w RFN od roku 1975 udział orzeczonych kar grzywny wśród ogółu wszystkich orzeczonych kar wzrósł z 63 procent do ponad 80 procent w 1986 r. (Por. *Z doświadczeń i wyników zachodniemieckiej reformy części ogólnej kodeksu karnego oraz o tendencjach dalszych jej zmian*, Uniwersytet w Kolonii 1987, s. 3, referat naukowy nie publikowany) oraz zob. G. Kaiser, który pisze, że w RFN 1978 r. na liczbę 614 252 wszystkich skazań, kary pieniężne (w tym również za wykroczenia) stanowiły 82,6 procent wszystkich kar, a bezwzględna kara pozbawienia wolności tylko 6,1 procent. Podobny trend występuje w Japonii, np. kary pieniężne stanowiły w 1977 r. aż 97 procent wszystkich kar wobec zaledwie 1,1 procent tj. 29 681 skazań na karę bezwzględnego pozbawienia wolności (Por. *Strafvollzug im europäischen Vergleich*, Darmstadt 1983, s. 228 i 229). Należy dodać, że np. w RFN ponad 65 procent orzeczonych w 1984 r. kar pozbawienia wolności (do 2 lat) było warunkowo zawieszonych. Por. G. Kaiser: *Kriminologie*, 7 Auflage 1985, s. 162; oraz zob. H. Wantuła: *Kara pozbawienia wolności w praktyce i ocenie społecznej* (Kraków 1982, s. 65), który podaje, że podobny trend występuje w Szwecji.

⁵ Por. M.D. Pełka-Sługocka: *Środki postpenalne a przystosowanie społeczne*, Warszawa 1979, s. 17.

⁶ Zob. M. Joutsen: *Research Workshop on Alternatives to Custody Syntesis Raport*, Helsinki 1989, s. 7–8.

⁷ O tym pisze M. Szewczyk: *Czy i jaka alternatywa dla kary pozbawienia wolności*, „PPK” 1992, nr 7, s. 57.

⁸ Zob. *European Seminar on Alternatives to Custodial Sanctions*, HEUNI Publication, series nr 15, Helsinki 1988, s. 111–112.

⁹ Tamże, s. 112–113.

¹⁰ Por. A.M. van Kalmthout, P.J.P. *Sanctions – Systems in the Member – States of the Council of Europe*, Part, London 1988, s. 10–11, oraz F. von Liszt, który stał na stanowisku, że krótka kara pozbawienia wolności jest pozbawiona wszelkiej wartości (zob. *Strafrechtliche Aufsätze und Vorträge 1875–1891*, Berlin 1905, s. 346–347).

¹¹ Por. Ch.J. Emmins: *A Practical Approach to Sentencing*, London 1985, s. 263.

¹² Zob. przepis art. 1 pkt 2 ustawy z 23 II 1990 r. o zmianie kodeksu karnego i niektórych ustaw (Dz. U. nr 14, poz. 84).

¹³ Zob. *Rozporządzenie RM z 8.08.1983 r. w sprawie obowiązku zatrudnienia na całym terytorium kraju określonych kategorii osób ze względów społecznych* (Dz.U. Nr 48, poz. 215), w którym nakazuje się zatrudniać osoby zwalniane z zakładu karnego. Aktualna niekorzystna sytuacja w zakresie zatrudnienia w znacznym stopniu uniemożliwia realizację tego rozporządzenia.

¹⁴ Zob. Z. Ostriańska: *Wielokrotni recydywiści w świetle badań kryminologicznych i psychologicznych*, AK 1976, t. 8, s. 37. Autorka podaje, że ok. 90 procent badanej przez nią populacji multirecydywistów stanowiły osoby systematycznie nadużywające alkoholu w dużych ilościach, wśród nich ponad połowa była alkoholikami.

¹⁵ Już wcześniej stanowisko takie zajął Zespół Prawa Karnego Wykonawczego: *Projekt kodeksu karnego wykonawczego z czerwca 1990 r.*, s. 49.